

Mgr Anna Szul-Szywała

prawnik, prowadzi w Polsce internetowy serwis prawny dla kobiet www.kobietaiprawo.pl

Egzekucja alimentów wobec dłużników zamieszkałych za granicą oraz cudzoziemców w polskiej praktyce - konspekt

Podstawowe problemy związane z egzekucją alimentów z zagranicy:

- **wielość procedur;**
- **brak dostępu do rzetelnej informacji;**
- **przerzucenie na wierzyciela alimentacyjnego konieczności posiadania informacji o danych dłużnika alimentacyjnego;**
- **charakter dyskryminacyjny nieskuteczności prawa- niemożność zaspokojenia potrzeb dzieci i kobiet;**

W pytaniach kierowanych do naszych prawników oraz na forum internetowym Portalu *Kobieta i prawo*, coraz częściej pojawiają się pytania, głównie od kobiet, które dotyczą możliwości egzekwowania alimentów od ojców przebywających poza granicami kraju. Problemy, z jakimi zwracają się do nas użytkowniczki dotyczą zarówno uzyskiwania alimentów od ojców dzieci-Polaków, którzy wyjechali za granicę, ale także od obywateli innych krajów członkowskich.

Wydaje się, iż podstawowym problemem, z którym borykają się wierzyciele alimentacyjni jest brak adekwatnej, powszechnie dostępnej informacji, o możliwościach dochodzenia alimentów z zagranicy. Po drugie, mylący i trudny do zrozumienia jest fakt, iż egzekucji alimentów można dochodzić na wiele sposobów, według dostępnych procedur, przeprowadzanych na podstawie konwencji bi- i multilateralnych oraz rozporządzenia UE 44/2001.

Osoby zgłaszające się do Portalu *Kobieta i prawo* nie wiedzą, gdzie powinny szukać informacji, nie wspominając już o dalszych krokach, jakie powinny podjąć. Brak informacji dotyczy także kosztów postępowania-wiele osób zniechęca się już na etapie przedsądowym, obawiając się, że taka sprawa będzie generować koszty nieadekwatne do korzyści, jakie uzyska się z ewentualnej egzekucji. Można powiedzieć, że panuje ogólne przekonanie, że jeśli dłużnik wyjechał za granicę, to jedynym wyjściem z sytuacji jest zwrócenie się do pomocy społecznej po zasiłek, gdyż i tak egzekucja z zagranicy się nie uda. I w wielu przypadkach będzie to założenie niestety słuszne.

W praktyce osoba, która posiada wyrok polskiego sądu zasądzającego alimenty, może żądać egzekucji tego wyroku za granicą w stosunku do dłużnika, który nie wywiązuje się ze swoich obowiązków, na podstawie konwencji nowojorskiej z 20 czerwca 1956 o *dochodzeniu roszczeń alimentacyjnych za granicą*, albo na podstawie rozporządzenia UE nr 44/2001, składając wniosek bezpośrednio we właściwym organie, w kraju, gdzie egzekucja ma być prowadzona, lub prosząc sąd polski o pomoc. Wybór odpowiedniej procedury odbywa się już wedle uznania wierzyciela alimentacyjnego. Niewiele jednak osób wie, na czym polegają różnice, także w kosztach i którą procedurę wybrać. Powoduje to, że osoby uprawnione zniechęcają się już na tym etapie.

Egzekucja wyroku alimentacyjnego na podstawie Konwencji nowojorskiej wygląda następująco: osoba uprawniona do alimentów lub jej przedstawiciel ustawowy- rodzice małoletniego dziecka, może zwrócić się do sądu w kraju pobytu z wnioskiem, aby ten w jej imieniu przesłał do sądu w kraju pobytu dłużnika alimentacyjnego dokumenty upoważniające ten sąd czy inny organ zagraniczny do przeprowadzenia egzekucji, w celu uzyskania alimentów. Należy więc, w Polsce, złożyć odpowiedni wniosek w sądzie okręgowym wydział cywilny właściwy wg miejsca zamieszkania wierzyciela alimentacyjnego, czyli osoby uprawnionej do alimentów. Wzory wniosków pobiera się w sądzie.

Do wniosku trzeba dołączyć pełnomocnictwo dla organu zagranicznego do dochodzenia alimentów oraz odpis wyroku zasądzającego alimenty dla celów obrotu zagranicznego. Do wniosku należy dołączyć szereg dokumentów, aby wymienić niektóre z nich: odpisy aktów urodzenia dzieci, zaświadczenia ze szkoły, oświadczenia o tym, że dłużnik nie płaci. Jednak wszelkie potrzebne dokumenty, jakie sąd będzie wymagał, zależą w dużej mierze od

okoliczności konkretnej sprawy. Od wniosku nie pobiera się opłat sądowych, jednak należy przygotować się do zapłaty za wydanie odpisu wyroku, odpisów aktów urodzenia dzieci i ewentualnie innych dokumentów. Także sąd może zażądać notarialnie potwierzonego podpisu na pełnomocnictwie, co oczywiście rodzi kolejne koszty. Ważne jest także i to, żeby we wniosku podać adres dłużnika alimentacyjnego w kraju, w którym przebywa. Nieznajomość adresu może znacznie utrudnić lub uniemożliwić ściąganie alimentów, gdyż sąd nie jest uprawniony do samodzielnych poszukiwań. Jeśli dłużnik pracuje legalnie za granicą, to można go łatwiej znaleźć, choćby poprzez zakład pracy czy konsulat. Należy jednak podkreślić, iż może to godzić w ochronę danych osobowych dłużnika, dlatego brak procedury w tym zakresie stać będzie na przeszkodzie skuteczności egzekucji. Dotyczy to szczególnie takich krajów jak WB i Irlandia, gdzie brak obowiązku meldunkowego. Warto zwrócić uwagę, iż osoby zamożniejsze decydują się niekiedy na wynajęcie firm detektywistycznych specjalizujących się w podobnych poszukiwaniach, w celu odnalezienia dłużnika alimentacyjnego. Jest to z pewnością sprzeczne z ideą rozwiązań międzynarodowych mających na celu zapewnienie świadczeń od wierzycieli.

Kolejna przeszkoda w egzekwowaniu alimentów za granicą, to fakt, iż wyrok krajowy zasądający alimenty nie może być wydany zaocznie (pod nieobecność pozwanego - należy przedstawić dowód, iż miał on możliwość obrony swoich praw) a egzekucja wyroku nie może naruszać porządku prawnego w kraju jego wykonania. Rodzi to częste problemy w tych przypadkach, gdy dłużnik alimentacyjny latami nie wykazuje zainteresowania swoją rodziną i nawet nie stawia się na rozprawy sądowe. W konsekwencji sąd może odmówić wykonania wyroku za granicą, opierając się na tym, iż pozwany dłużnik nie mógł skutecznie się bronić.

Druga możliwość egzekwowania wyroku za granicą wynika z rozporządzenia UE nr 44/2001- dotyczy ona jednak wyroków wydanych po 1 marca 2002 roku. Zgodnie z nim, osoba, która posiada wyrok alimentacyjny wydany w jednym z krajów członkowskich, może starać się o jego wyegzekwowanie bezpośrednio w kraju, w którym przebywa dłużnik alimentacyjny. Wnioskodawca wskazuje adres do doręczeń w okręgu sądu, do którego składa wniosek. Jeżeli prawo danego kraju nie przewiduje wskazywania takiego adresu, wnioskodawca wskazuje pełnomocnika do doręczeń. Dlatego znowu istotne jest posiadanie adresu zamieszkania lub pracy dłużnika alimentacyjnego. Jeśli wierzyciel alimentacyjny nie zna adresu, skuteczność egzekucji stoi pod znakiem zapytania.

Wniosek, oczywiście w języku danego kraju, można wówczas złożyć bezpośrednio do organu zajmującego się egzekucją alimentów (przeważnie jest to sąd). Obok wniosku oraz szeregu dokumentów tłumaczonych na język państwa, w którym odbywa się egzekucja, potrzebne będzie specjalne zaświadczenie wg wzoru ustalonego rozporządzeniem. Można także w sądzie krajowym zgłosić się po pomocy prawną, tzn. poprosić, aby sąd przekazał wniosek wraz z dokumentami do odpowiedniego organu w kraju unijnym. Można wtedy także starać się o zwolnienie z kosztów sądowych, (czyli opłaty za tłumaczenie przysięgłe), jeśli ktoś nie może ponieść tych kosztów bez uszczerbku dla utrzymania siebie lub swojej rodziny.

Już pobieżne przedstawienie procedur pokazuje, jak trudne w praktyce może być wyegzekwowanie prawomocnego wyroku sądu krajowego za granicą. Warto dodać, iż jeszcze inne procedury obowiązują przy zasądzeniu alimentów od dłużnika- cudzoziemca, a to na postawie konwencji lugańskiej i haskiej. Dodatkowo wspomnieć długotrwałość postępowania jako przesłankę, która praktycznie uniemożliwia uzyskanie alimentów na czas. Jeśli weźmie się tu po uwagę także wysoką formalizację wniosków, konieczność przedstawienia adresu dłużnika alimentacyjnego, koszty uzyskiwania dokumentów, tłumaczeń, to wówczas stwierdzić można, iż w rzeczywistości egzekucja alimentów z zagranicy jest dla ludzi zamożnych, wykształconych i zdeterminowanych.